

KRYSTYNA STAWECKA

Z BADAŃ
NAD POCZĄTKAMI JĘZYKA FILOZOFICZNEGO W RZYMIE

Filozofię grecką zaczęli wprowadzać do piśmiennictwa Rzymu poeci, gdyż oni właśnie rozpoczynają literaturę swego narodu. Wiadomo, że literatura rzymska rodzi się nagle. Pierwsi poeci piszący po łacinie (niezależnie od właściwego pochodzenia) zasypują Rzym utworami należącymi do różnych gatunków literackich. Powstaje rzymska epepeja, dramat, pierwociny skromne liryki (Liwiusz Andronik), powstaje poezja dydaktyczna, której nieobca jest także i filozoficzna tematyka (Ennius). W dalszej kolejności rozkwita wymowa, piśmiennictwo historyczne. Ten gwałtowny rozwój literatury rzymskiej uwarunkowany jest faktem, że pisarze mają do dyspozycji niezwykle bogato rozwiniętą literaturę grecką, na której się wzorują, którą przerabiają, od której się uczą. Wiemy nadto, że greccy nauczyciele sztuki życia i sztuki wymowy¹ krążyli wcześniej po Rzymie, a ich działalność bywała powstrzymywana za pomocą zabiegów administracyjnych². Wczesne kontakty społeczeństwa rzymskiego z Grekami to fakty znane w historii kultury³. Wśród różnorodnych wartości kulturalnych, jakie przynieśli Rzymowi Grecy, znajduje się i filozofia. W tym archaicznym, przedcycerońskim okresie trudno jeszcze mówić o filozofii sensu stricto. Grecy filozofowie i retorzy zapoznawali Rzym raczej ze światopoglądem filozoficznym, wprowadzając niekiedy chaos myślowy przez retoryczne wykłady za i przeciw (sławne wystąpienie Karneadesa), burząc tym samym tradycyjne poglądy lub właśnie dodając podwaliny pod kulturowane od wieków ideały życiowe⁴. A zatem, gdy chcemy szukać śladów zainteresowań filozoficznych w piśmiennictwie okresu

¹ Konieczność łączenia tych dwóch dziedzin, tj. retoryki i filozofii podkreślać będzie jeszcze Ciceron, por. np. *De orat.* III, 60-61.

² Duże znaczenie miała tu zwłaszcza uchwała senatu z r. 161 (usunięcie greckich filozofów i retorów z Rzymu) oraz z r. 154, kiedy wydano dwóch filozofów epikurejskich.

³ Por. np. A. Rostagni. *Storia della letteratura latina*. Torino 1954 v. I s. 14 nn.

⁴ Por. K. Stawicka. *Virtus jako ideał życiowy w piśmiennictwie przedcycerońskim*. „Roczniki Humanistyczne” T. 16:1968 z. 3 s. 89 nn.

archaicznego, przedcycerońskiego, musimy termin filozofia rozumieć szeroko. Będzie to poszukiwanie sensu życia, próba zrozumienia natury ludzkiej (temu przyświeca cel praktyczny — oddziaływanie mówców na słuchaczy), dziwnych kolei życia ludzkiego, roli bóstwa, a więc — mówiąc ogólnie — rodząca się w Rzymie pod wpływem nauczycieli greckich filozofia wyraża się w jakimś głębszym zastanawianiu się nad rzeczywistością spraw otaczających człowieka, tkwiących w nim samym, potrzebnych mu, gdyż, jak wiadomo, w Rzymie wszystko zostaje sprowadzone do celów praktycznych. Zachwyt, jaki okazywał Cycero, znakomity eklektyk, Sokratesowi za to, że ściągnął filozofię z nieba na ziemię i kazał jej zajmować się sprawami ludzkimi⁵, nie byłby na pewno obcy Katonowi, gdyby tylko ten ostatni ujawnił wyraźniej swą wiedzę o kulturze greckiej⁶. Z drugiej strony i kierunki posokratyczne, które wszechwładnie panowały w filozofii greckiej w okresie jej oddziaływania na Rzym republikański (w. III—I) stawiały przeciw w centrum zainteresowania człowieka, a zatem początki filozofii rzymskiej nie będą w zasadzie odbiegały od popularnej filozofii greckiej okresu hellenistycznego.

Takie rozumienie pojęcia filozofia, dla którego może właściwszy byłby termin filozofowanie, tj. zastanawianie się nad człowiekiem i otaczającymi jego życie problemami, powoduje znaczne trudności przy badaniu materiałów leksykalnych. Kwestia zasadnicza to ustalenie jakiejś granicy pomiędzy popularnym znaczeniem niektórych słów, zwłaszcza pochodzących z zakresu psychologii, a użyciem ich w funkcji terminów naukowych, wyraźnie sprecyzowanych i filozoficznie pogłębionych. Kiedy na przykład przymiotnik *bonus*, szczególnie w połączeniu *bonus vir*, stał się określeniem ideału człowieka żyjącego według wiadomych zasad bądź to odziedziczonych po przodkach, bądź powstałych w wyniku przyswojenia postawy życiowej, głoszonej przez którąś z greckich szkół filozoficznych?⁷ Kiedy kontekst użycia słowa *deus* świadczyć będzie o filozoficznym pogłębieniu myśli?⁸ Kiedy rzeczownik *cupido* zostanie wyraźnie odróżniony

⁵ *Tusc.* V, 10: „Socrates [...] primus philosophiam devocavit e caelo et in urbibus collocavit et in domus etiam introduxit et coegit de vita et moribus rebusque bonis et malis quaerere”. *Por. Ac.* I, 15.

⁶ Na temat znajomości kultury greckiej u Katona zob. np. L. Sternbach. *Cato der ältere und dessen Verhältniss zu den Griechen*. „Anzeiger der Krakauer Akademie” vom 9 Dec. 1898.

⁷ Zob. T. Sinko. *De Romanorum viro bono*. „Rozprawy AU” Wyd. Filol. s. II, t. XXI (37). Kraków 1904 s. 259 nn.

⁸ Takie filozoficzne znaczenie terminu *dei* spotyka się np. u Enniusza w tragedii *Telamo* (*Trag.* 269 nn):

*Ego deum genus esse semper dici et dicam caelitum,
Sed eos non curare, opinor, quid agat humanum genus.
Nam si curent, bene bonis sit, male malis, quod nunc abest.*

od pojęcia *amor*?⁹ Wyliczone na prawach przykładu określenia należą przecież do mowy codziennej, potocznej, a zatem ustalenie ich zabarwienia filozoficznego w określonych miejscach tekstu jest rzeczą trudną. Wydaje się, że takiego zabarwienia nabierają one w wypowiedziach, które dadzą się powiązać ze znaną nam dziś nauką którejś ze szkół filozoficznych. Ponadto sam fakt troski o ustalenie odcienia znaczeniowego słowa, widoczny u któregoś autora z tego okresu, będzie już wyrazem nie tylko analizy semantycznej, dającej się umieścić pod etykietką badań filologiczno-gramatycznych, lecz stanowi także przejaw filozofującej postawy pisarza. Tego typu dociekania narodziły się przecież w szkołach filozofów¹⁰ i należały do ich badań. U poetów okresu przedcycerońskiego spotyka się także dociekania semantyczne, choć wobec fragmentarycznego stanu spuścizny wczesnej poezji rzymskiej nie potrafimy powiedzieć, jak dużą rolę grały w całości poszczególnych dzieł. Znany fragment Akcjusza, wyjaśniający pojęcie *pertinacia* i *pervicacia*¹¹, to nie tylko dowód dążenia do jednoznaczności określeń, lecz i wkraczająca na tereny psychologii analiza uporczywości i wytrwałości jako cech człowieka. Katońskie *properare* i *festinare*¹² oraz rozróżnienie pomiędzy *amor* i *cupido*¹³ będzie zjawiskiem analogicznym.

W przeciwieństwie do wątpliwości, jakie towarzyszą zazwyczaj badaniom nad nadaniem filozoficznego zabarwienia słowom potocznie znanym, pozostaje sprawa zapożyczeń greckiej terminologii filozoficznej. Łacina archaiczna przejęła z greki cały szereg terminów, jak *aer*, *aether* czy *atomus*¹⁴. Tu powstaje trudność innego rodzaju. Konieczność operowania

Obojętność bogów na sprawy ludzkie to wyraźny ślad pouczeń epikurejskich. Por. Plaut. *Merc.* w. 4 nn; Sextus Turpiliius. *Com.* 115 n.

⁹ Takie rozróżnienie spotykamy u Katona w mowach cenzorskich (XI. In *L. Quinctium Flamminum. Malc.* 71 s. 33): aliud est, Philippe, *amor*, longe alius est *cupido*. Accessit ilico alter, ubi alter recessit; alter bonus, alter malus. Por. Plaut. *Bacch.* 31: *cupidon* te confecit ane *amor*? L. Afranius. *Com. tog.* 23: alius est *Amor*, alius *Cupido*.

¹⁰ Por. J. Collart. *Varron grammairien latin.* Paris 1954 s. 251 nn.

¹¹ *Trag.* w. 4 nn:

Tu *pertinaciam* esse, Antiloche, hanc praedicas,

Ego *pervicaciam* aio et ea me uti volo:

Haec fortis sequitur, illam indocti possident.

Tu addis quod vitio est, demis quod laudi datur:

Nam *pervicacem* dici me esse et vincere

* Perfacile patior, *pertinacem* nil moror.

¹² „De suis virtutibus contra [L.] Thermum [*Malc.* 131, s. 53]: aliud est *properare*, aliud *festinare*: qui unum quid mature transigit, is *properat*, qui multa simul incipit neque perficit, is *festinat*.”

¹³ Zob. przypis 9.

¹⁴ *Aer*. zob. Ennius. *Epicharmus* w. 8 n.: Iste est is Iuppiter, quem dico, quem Graeci vocant *Aerem*; *Aether* (Pacuv. *Trag.* w. 89): Id quod nostri

materiałem fragmentarycznym zaciemnia niekiedy w szczegółach sprawę przynależności danych wypowiedzi do określonej doktryny filozoficznej. Rzymski eklektyzm daje się zauważyć wcześniej, a to także nie ułatwia pracy komentatora. Wiąże się z tym poniekąd problem odróżniania starorzymskich pojęć od ich zhellenizowanych odpowiedników. Sprawa ta jest w rzeczywistości trudniejsza, niż się zazwyczaj wydaje. Widać to najwyraźniej na przykładzie *virtus*, której powiązania z grecką ἀρετή są bardzo wczesne, w wyniku czego geneza starorzymskiej cnoty — *virtus Romana* — nie daje się wyprowadzić z wartości rodzimych¹⁵ jako ze źródła jedyne.

Trudności jednego i drugiego typu w znacznym, jak widać, stopniu wynikają z faktu niezachowania się w całości dorobku literackiego epoki przedcycerońskiej. Z poezji mamy tu jedynie utwory zapewniające przyjemne otia, tj. komedie Plauta i Terencjusza, a nadto czasami wiersze nagrobkowe zachowane w postaci inskrypcji. Cała reszta zaginęła. Pozostały wprawdzie fragmenty rozproszone po dziełach późniejszych pisarzy, zwłaszcza gramatyków, cytowane z uwagi na ich cele. Badanie takich fragmentarycznych wypowiedzi, wyrwanych z kontekstu wymaga zawsze ostrożności. Pozornie inaczej wygląda sprawa przy analizowaniu terminów pochodzących z komedii Plauta lub Terencjusza, gdzie poszczególne słowa tkwią w kontekście całego utworu. Tu jednak budzi się wątpliwość zasadnicza, czy można doszukiwać się terminologii filozoficznej w słownictwie komików. W każdym innym wypadku na pewno należałoby odpowiedzieć negatywnie, jednakże uwzględniając zależność komedii rzymskiej od przepojonej praktyczną filozofią greckiej komedii nowej, nie możemy a priori odrzucić świadectwa komediopisarzy rzymskich. Nie tu miejsce na omawianie skomplikowanych problemów zależności poszczególnych sztuk Plauta czy Terencjusza od ich pierwowzorów greckich — dla nas ważny jest sam fakt przejścia przez obu rzymskich poetów greckiej tendencji do filozofowania — zjawisko częste u Terencjusza, ale nie obce i Plautowi¹⁶. Wiadomo, że niekiedy, zwłaszcza u Plauta, celem takiego filozofowania będzie osiągnięcie efektu komicznego. Przy dociekaniach semantycznych ma to jednak znaczenie drugorzędne, a nawet może być uznane za dowód znajomości filozoficznych zaleceń u ogółu widzów, tak np. należałoby ocenić ślad nauki epikurejskiej w *Kurkulionie*, zawartej w uwadze na temat obojętności bogów wobec

caelum memorant, Grai perhibent aethera; *Atomus* (Lucil. w. 753): eidola atque *atomus* vincere Epicuri volam. Por. Cic. Ac. I, 6; 26.

¹⁵ Por. Stawicka (jw.) oraz *Spuren der philosophischen Virtus in den Komödien von Plautus*. „Eos” R. 27:1968 z. 2 s. 211-218.

¹⁶ Por. P. R. Coleman-Norton. *Philosophical Aspects of Early Roman Drama*. „Classical Philology” R. 31:1936 s. 328 n.

łosów ludzkich¹⁷. Sprawa, która może i powinna budzić wątpliwości, to właśnie strona leksykalna tych „filozofujących” wypowiedzi. Czy komediopisarz z natury swej twórczości dbać będzie o precyzję określeń? *Vis comica* Plauta włada wszystkimi elementami struktury jego utworów, stąd i strona leksykalna komedii plautyńskich jest w pierwszym rzędzie nastawiona na osiągnięcie efektów komicznych. *Conditio sine qua non* takiego efektu stanowi jednak postulat zrozumiałości, umożliwiający dopiero należyte odebranie słowa przez widzów czy czytelników, a więc jeżeli u Plauta pojawi się termin filozoficzny, wolno przypuszczać, że był on dość znany¹⁸. W wypadku określeń języka potocznego i ich ewentualnych semantycznych przesunięć w kierunku pojęć filozoficznych trzeba zachować u Plauta dużą ostrożność. Dopiero dokładna analiza danego tekstu, uwzględniająca jego literackie filiacje, pozwoli ustalić, czy chodzi tu o zwykłą „życiową” mądrość, czy też przytoczone sformułowania kryją w sobie ślady pouczeń filozofów. Mniej trudności tego typu dostarczają komedie Terencjusza. Ten *puri sermonis amator*, dbając o poprawność języka, troszczy się także o trafność i jednoznaczność określeń¹⁹, choć oczywiście nie należy spodziewać się u niego jakiegokolwiek konsekwencji czy rygoryzmu, właściwych dla zawodowych wykładowców danej doktryny.

Z prozy okresu przedcycerońskiego, jeżeli nie będziemy liczyć fragmentów historyków i mówców, doszło do nas jedynie dziełko praktyczne *De agri cultura* Katona. Anonimowy podręcznik *Rhetorica ad Herennium*, którego datowanie jest ciągle kwestią sporną²⁰, w każdym razie bliski jest wystąpieniom Cycerona, a więc jego przynależność do literatury archaicznej pozostaje problematyczna. Tak więc, podsumowując te uwagi, należałoby powtórzyć, że rodzaj materiału literackiego, jaki zachował się z epoki przedcycerońskiej, stanowi wyjątkowo niewdzięczny teren dla badań leksykalnych, zarówno przez fragmentaryczny stan jak i przez specyfikę gatunkową i tematyczną (przewaga komedii, traktat o rolnictwie).

Stawiając sobie za przedmiot badań problem powstania języka filozoficznego w Rzymie nie znajdziemy się w dużo lepszej sytuacji prze-

¹⁷ W. 263 n.

¹⁸ Por. Coleman-Norton, jw. s. 320 (uwagi na temat przyjmowania filozoficznych pouczeń przez publiczność Plauta).

¹⁹ Por. sumaryczną ocenę teatru Terencjusza, dokonaną przez Italo Lana (*Terenzio e il movimento filellenico in Roma*. „Rivista di filologia classica”. R. 23: 1947 s. 80): „Il suo teatro non è opera spontanea, bensì riflessa non è crezione d'impeto, bensì lento frutto di studi profondi e risultato pratico di sentite necessità teoriche”.

²⁰ Tradycyjnie datuje się ten traktat na lata 89-92. A. E. Douglas w artykule *Clausulae in the Rhetorica ad Herennium as Evidence of its Date*. „The Classical Quarterly” R. 10:1960 s. 65-78) stara się udowodnić, że *Retoryka* powstała w latach pięćdziesiątych.

chodząc do okresu, w którym żyli Cyncero i Lukrecjusz. Mamy tu wprawdzie bez porównania bogatszy materiał literacki, jednakże uznana przez późniejsze wieki wielkość Cyncerona jako dominanty epoki schyłku republiki rzymskiej zadecydowała o zapomnieniu, a tym samym o zagładzie twórczości wielu pisarzy tego okresu, zapewne tylko dlatego, że nie dorosli do Cyncerona lub byli przezeń krytykowani. W tym drugim wypadku idzie głównie o tzw. philosophi Latini, kilkakrotnie wzgardliwie wspomnianych przez Cyncerona. Dziwna złośliwość historii sprawiła, że właśnie te pogardliwe wzmianki są dla nas ważnym świadectwem istnienia i działalności tych ludzi, którzy przed Cyncerem lub obok niego próbowali pisać dzieła filozoficzne po łacinie. Z piśmiennictwa tego nie się zachowało. Wzmianki o licznych dziełach filozoficznych ludzi z tzw. okresu cyncerońskiego pogłębiają uczucie bezradności wobec tego, co zaginęło i uniemożliwiają tym samym właściwą ocenę wkładu Cyncerona w tworzenie się rzymskiego języka filozoficznego. Ślady polemik leksykalnych u Cyncerona²¹ świadczą o jakimś liczeniu się z istniejącą literaturą, podobnie jak usprawiedliwianie filozoficznych grecozmyślników faktem, że już się przyjęły²² w języku łacińskim. Niemniej pytanie, co mógł przejąć nasz pisarz od innych, nigdy nie spotka się z pełną odpowiedzią. Ślady istniejącej wcześniej lub niezależnie od Cyncerona terminologii filozoficznej, poza przygodnymi wzmiankami u Cyncerona, dają się badać jedynie we fragmentach dzieł prozaików wcześniejszych lub w zachowanych dziełach autorów współczesnych postaci wielkiego pisarza. Zarówno jedne, jak i drugie dotyczyły zasadniczo dziedzin różnych niż filozofia sensu stricto. W wypadku dzieł lub fragmentów utworów poetyckich sprawa jest jeszcze trudniejsza.

Swego rodzaju pustka istniejąca wokół postaci Cyncerona jako prozaika-filozofa znajduje analogie u wykładowcy filozofii epikurejskiej, poety Lukrecjusza. Cyncero, jak wiadomo, nie kryje swych zasług dla rzymskiej filozofii²³. Równą samowiedzą odznacza się współczesny mu poeta, który pewien jest swego pierwszeństwa w głoszeniu nauki Epikura, nie licząc się z całą działalnością filozofów ludowych w Rzymie²⁴. Zachodzi tu nad-

²¹ Zob. np. *Tusc.* IV, 34: *vitiositas* (sic enim malo quam *malitiam* appellare eam, quam Graeci κακίαν appellant); *Fin.* III, 57: „De bona autem fama (quam enim appellant εὐδοξίαν) aptius est bonam famam hoc loco appellare quam gloriam [...]”. Por. *Epist.* XV, 16 i 19, 1.

²² Zob. np. *Ac.* I, 6; 25-26; *Fin.* III, 5-6; *Div.* II, 11; *Nat. deor.* II, 91.

²³ Zob. np. *Tusc.* I, 5: „philosophia iacuit usque ad hanc aetatem nec ullum habuit lumen litterarum Latinarum; quae inlustranda et excitanda nobis est, ut, si occupati profuimus aliquid civibus nostris, prosimus etiam, si possumus otiosi”.

²⁴ O wczesnych filozofach epikurejskich w Rzymie zob. H. Bardon. *La littérature latine inconnue*. T. 1 Paris 1952 s. 205 nn. Sławne wiersze Lukrecjusza 1, w. 926 nn.:

to sprzeczność pomiędzy świadectwem Lukrecjusza o braku popularności doktryny epikurejskiej — „*volgus abhorret ab hac doctrina*” (I, 945) a dowodzącą czegoś wręcz odmiennego wypowiedzią Cycerona:

C. Amafinius extitit [...] cuius libris editis commota multitudo contulit se ad eam potissimum disciplinam, sive quod erat cognitu perfacilis, sive quod invitabatur inlecebris blandis voluptatis, sive etiam, quia nihil erat prolatum melius, illud, quod erat, tenebant. Post Amafinium autem multi eiusdem aemuli rationis multa cum scripsissent, Italia m tota m occupaverunt [podkr. K. S.] (Susc. IV, 6).

Być może słuszna jest w tym miejscu interpretacja Bardona²⁵, że Lukrecjuszowi chodzi tylko o właściwe literackie ujęcie znanych już z grubsza problemów. Jeżeli byłoby tak, mielibyśmy wyraźne podobieństwo do Cycerona, który lekceważy istniejącą literaturę filozoficzną, uznając, że jest nie na poziomie i pod względem naukowym i właśnie literackim²⁶. Wydaje się jednak, że samowiedza poetycka Lukrecjusza i niezwykle żar przekonywania musiały mieć podłoże głębsze. Epikureizm miał swoich zwolenników i wyznawców wśród najbardziej światłych ludzi u schyłku republiki rzymskiej, czego najlepszym przykładem jest przyjaciel Cycerona Attyk, ale nie mógł zyskać oficjalnej aprobaty mężów stanu. Epikurejskie „*sapientum templa serena*”²⁷, odcinanie się mędrców od zabiegów i dążeń dla zdobycia kariery politycznej nigdy nie stało się ideałem życia dla narodu władców imperium, by już pominąć inne aspekty etyki głoszonej przez tę szkołę filozoficzną. Podejmując wykład epikureizmu w wytwornej, wyrafinowanej formie poematu dydaktycznego, Lukrecjusz zdaje się występować w obronie tej filozofii przed wybranym gronem adresatów, choć adresatem nazwanym jest tu jedynie Memmiusz — dla nas po prostu któryś z rzymskich urzędników wyższych²⁸. A zatem termin *volgus*, którym oznacza Lukrecjusz odporne wobec zaleceń Epikura społeczeństwo, odnosić się będzie jedynie do grupy oficjalnych osobistości

avia Pieridum peragro loca nullius ante
trita solo. iuvat integros accedere fontis
atque haurire, iuvatque novos decerpere flores
insignemque meo capiti petere inde coronam
unde prius nulli velarint tempora musae;
primum quod magnis doceo de rebus et artis
religionum animum nodis exsolvere pergo,
deinde quod obscura de re tam lucida pango
carmina, musaeo contingens cuncta lepore.

²⁵ Jw. s. 208.

²⁶ Np. *Tusc.* I, 6; IV, 6; II, 6.

²⁷ *Lucr.* II w. 8.

²⁸ Na temat adresata Lukrecjuszowego poematu zob. C. Bailey. *Titi Lucretii «De rerum natura» v. II Commentary*. Oxford 1950 s. 597 nn.

Rzymu; poszczególni przedstawiciele tej warstwy powinni więc na wzór Memmiusza poznawać przekazywaną przez poetę naukę niemal nieświadomie (sławne porównanie do dzieci zażywających lekarstwa)²⁹, a przestań marnować życie na błąkanie się w ciemnościach³⁰. Jedyną społeczną pozytywną wartość, jaką wnosić może w tym miejscu nauka Epikura, to zaprzestanie walk o władzę i bogactwa. Ideologiczna wymowa tych pouczeń nabiera szczególnego zabarwienia na tle historycznym schyłku republiki rzymskiej. Płomienne wiersze Lukrecjusza nie propagują nauki nieznannej, lecz mają za cel niejako „nawracanie na wiarę Epikura” tych, którzy wpływają na losy państwa i którzy z urzędu odwracają się od tej filozofii, co określono ekspresywnie za pomocą czasownika *abhorreere*.

Oczywiście, nie mamy dowodów na to, by kwestionować zasługi Cyncerona jako nauczyciela Rzymian w dziedzinie filozofii w ogóle, a Lukrecjusza jako wykładowcy epikureizmu, niemniej wobec faktu istnienia jakiegś literatury filozoficznej. wcześniejszej lub powstałej obok dzieł wymienionych pisarzy, należałoby zbadać te rozproszone świadectwa w nadziei odsłonięcia cząstek prawdy o powstaniu języka filozoficznego w Rzymie. Szczególną wagę mają tu wszelkie wypowiedzi Cyncerona odnoszące się do tzw. filozofów łacińskich, których wystąpienie znalazło analogię w ruchu retorów łacińskich³¹. Świadectwa Cyncerona dadzą się podzielić na dwie grupy. Do grupy pierwszej należeć będą oceny sumaryczne, w których nie wymieniono nikogo po nazwisku (*Tusc.* I, 6, 55; II, 6-7; *Fin.* I, 8), do drugiej wypowiedzi o osobach konkretnie nazwanych (*Tusc.* IV, 6-7; *Ac.* I, 5).

Wypowiedzi te traktuje się zazwyczaj łącznie, jako odnoszące się do epikurejskich filozofów ludowych³². Za łącznym traktowaniem wymienionych fragmentów przemawia podobieństwo zarzutów stawianych zawsze filozofom łacińskim przez Cyncerona. Dotyczą one wyraźnie braku należytego wykształcenia filozoficzno-retorycznego, z czego wynika niski poziom literacki tych dzieł. Czy jednak na pewno wszystkie krytyczne wypowiedzi Cyncerona o filozofach łacińskich należy odnosić do popularnych nauczycieli epikureizmu, jak to czyni np. Bardon?³³ Powstała wątpliwość może dotyczyć wyłącznie tych urywków, w których filozofowie łacińscy potraktowani są jako grupa bezimiennych pisarzy. Warto zanalizować dokładniej te miejsca, a zwłaszcza najbardziej kurtuazyjną wypowiedź Cyncerona z *Tuskulanek* (I, 5—6):

²⁹ I, 935-950.

³⁰ Zob. prolog do ks. II, w. 1-20.

³¹ O pierwszym znanym z nazwiska retorze (był nim L. Plotius Gallus) zob. Suet. *De rhet.* 2; por. Cic. *De orat.* III, 93 nn.

³² Por. np. Bardon, jw. s. 205; M. Plezia. *Philosophi plebei*. „Meander” R. 8:1953 z. 4—6 s. 224-235.

³³ Jw. s. 205.

Philosophia iacuit usque ad hanc aetatem nec ullum habuit lumen litterarum Latinarum [...] In quo eo magis nobis est elaborandum, quod multi iam esse libri Latini dicuntur scripti inconsiderate ab optimis illis quidem viris, sed non satis eruditis. Fieri autem potest ut recte quis sentiat et id quod sentit, polite eloqui non possit, sed mandare quemquam litteris cogitationes suas, qui eas nec disponere nec illustrare possit nec delectatione aliqua adlicere lectorem, hominis est intemperanter abutentis et otio et litteris. Itaque suos libros ipsi legunt cum suis nec quisquam attingit praeter eos, qui eandem licentiam sibi permitti volunt. Qua re si aliquid oratoriae laudis nostra attulimus industria, multo studiosius philosophiae fontes aperiemus, e quibus etiam illa manabant [podkr. K. S.].

Cytowany urywek zawiera właściwie dość sprzeczne informacje: nie brakowało w Rzymie piśmiennictwa filozoficznego, a więc „*philosophia iacuit*” nie dla braku zainteresowań, lecz wyłącznie ze względu na niski poziom naukowy (inconsiderate, a [...] viris [...] non satis eruditis) i literacki (polite eloqui non possit), natomiast nie spotykamy tu żadnej aluzji do strony doktrynalnej tej literatury filozoficznej. Jedynie użycie konstrukcji n.c.i. świadczącej, że autor osobiście nie zetknął się z tym piśmiennictwem, może mieć odcień deprecjacji. Z drugiej jednak strony anonimowi twórcy tych filozoficznych traktatów nazwani zostali „*optimi viri*”, odnosi się do nich ogólne stwierdzenie „*Fieri potest ut recte quis sentiat*”, wreszcie dowiadujemy się, że i ich wiedza płynęła ze źródeł filozofii (*philosophiae fontes, e quibus etiam illa manabant*). Czytelnikami tych książek mają być ludzie nie dbający o ścisłość wypowiedzi i piękno stylu (*qui eandem licentiam sibi permitti volunt*) — tak należy wyjaśnić zwrot: *ipsi legunt cum suis*. Zatem z całą pewnością nie muszą to być zwolennicy jedynej, określonej doktryny filozoficznej. Odmiennie potraktowano sprawę w innym fragmencie *Tuskulanek* (II, 7): *hos Latinos, ii soli legunt, qui illa recte dici putant*. Zamieszczone wyżej porównanie do pism Epikura i Metrodora decyduje o przydzieleniu tej wypowiedzi do grupy ocen krytycznych zwróconych pod adresem epikureizmu. Obfitość pism epikurejczyków w przeciwieństwie do szczupłości łacińskiego piśmiennictwa filozoficznego reprezentującego inne szkoły podnosi Cycero w IV księdze *Tuskulanek*³⁴, niemniej nie należy zapominać o pochwalnym adresie zwróconym do Warrona w *Academica posteriora* (I, 9), gdzie

³⁴ *Tusc.* IV, 6: „Itaque illius verae elegantisque philosophiae, quae ducta a Socrate in Peripateticis adhuc permansit et idem alio modo dicentibus Stoicis, cum Academicis eorum controversias disceptarent, nulla fere sunt aut pauca admodum Latina monumenta [podkr. K. S.] sive propter magnitudinem rerum occupationemque hominum, sive etiam quod imperitis ea probari posse non arbitrabantur, cum interim illis silentibus C. Amafinius extitit dicens, cuius libris editis commota multitudo contulit se ad eam potissimum disciplinam [...] Post Amafinium autem multi eiusdem aemuli rationis multa cum scripsissent, Italiam totam occupaverunt”.

podaje Cyncero zasługi Warrona na polu krzewienia zainteresowań filozoficznych w Rzymie. A zatem jakaś literatura filozoficzna istniała przed Cyncerem — z czym autor musi się pogodzić — i istnieje obok, uprawiana przez ludzi, których nazwiska znamy, bądź też przez anonimową grupę filozofów łacińskich³⁵. Brak należytego wykształcenia, metody i literackiej kultury jest cechą wspólną wszystkich, którzy pisali przed Cyncerem dzieła filozoficzne, jednakże nie wszyscy należeli do szkoły epikurejskiej, a zwłaszcza termin *philosophi plebei* czy *Latini* nie wydaje się być całkowicie jednoznaczny. Znana niechęć, jaką żywił Cyncero do epikureizmu³⁶, znalazła swoje odbicie w ostrzejszych wystąpieniach przeciw grupie ludowych epikurejczyków, niemniej zarzuty identyczne odnosić można i do nauczycieli reprezentujących inne kierunki, co widać w cytowanym urywku z *Tuskulanek* (I, 6)³⁷. A więc jak Lukrecjusz nie jest pierwszym wykładowcą filozofii Epikura w Rzymie, tak i Cyncero nie może przypisać sobie całkowicie pozycji pierwszego autora filozoficznego, mimo całej pogardy dla poprzedników. Warto nadto przypomnieć, że znamy szereg nazwisk pisarzy i tytułów dzieł filozoficznych z okresu współczesnego Cynceronowi, z czego się nic nie zachowało³⁸. Doszły do nas utwory o zasadniczo odmiennej tematyce. Analiza zachowanych dzieł Sallustiusza czy Warrona upewnia, że Cyncero nie był jedynym Rzymianinem swych czasów, który potrafił na właściwym poziomie poruszać problemy filozoficzne. Głębokie wykształcenie, jakim odznaczali się ludzie współcześni Cynceronowi, było także wykształceniem filozoficznym, co musiało pozostawić ślady w twórczości pisarskiej, niezależnie od zasadniczej tematyki utworów. Zwłaszcza historia zyskała teraz głębię filozoficzną, czego zapowiedź spotyka się już we fragmentach z okresu wcześniejszego³⁹. Zachowane monografie Sallustiusza uderzają bystrością obserwacji psychologicznej, znajomością spraw ogólnoludzkich, precyzją terminów. Popularnym przykładem zainteresowań psychologicznych historii tego okresu są *Żywoty* Neposa. Warronowi sam Cyncero przyznaje przecież zasługi w krzewieniu w Rzymie filozofii⁴⁰. Będą to zapewne rozpro-

³⁵ Wykaz nazwisk i literaturę przedmiotu odnoszącą się do filozofów okresu cyncerskiego zob. Bardon, jw. k V s. 201-211.

³⁶ Zob. np. *Tusc.* IV, 6; *Fin.* I, 65.

³⁷ Wyraźne potępienie filozofów ludowych spotyka się w *Tusc.* I, 55: „Licet concurrat omnes plebei philosophi (sic enim ii, qui a Platone et Socrate et ab illa familia dissident, appellandi videntur) [podkr. K. S.], non modo nihil umquam tam eleganter explicabunt, sed ne hoc quidem ipsum quam subtiliter conclusum sit, intellegant”. Czy jednak ta wypowiedź musi być ograniczona wyłącznie do epikurejczyków? Z podkreślonej definicji Cyncerona fakt ten nie wynika.

³⁸ Por. przypis 35.

³⁹ Zob. np. pochwała Luciusa Lukulla u Cyncerona *Ac.* II, 4.

⁴⁰ *Ac.* I, 9.

szone po różnych dziełach erudyty wiadomości z dziedzin, które mieścić się mogą pod etykietką starożytnej filozofii. Pewne zagadnienia filozoficzne spotykamy także w rozprawie *De lingua Latina*⁴¹. Pośrednictwo Augustyna też nie jest tu bez znaczenia⁴² jako przekaz pouczeń Warrona.

W uwagach powyższych starano się połączyć dwie sprawy: powstanie zainteresowań filozoficznych w Rzymie oraz związany z tym blisko problem tworzenia się naukowego języka filozoficznego. Kwestia pierwsza związana jest ściśle z jednej strony z działalnością tzw. filozofów ludowych czy łacińskich, z drugiej z faktem chronologicznie wcześniejszym — z początkiem i szybkim rozkwitem literatury, a zwłaszcza poezji łacińskiej, opartej na wzorach greckich. Popularne filozofowanie jest tu domeną poetów, mówców, a następnie przedmiotem wykładu różnych nauczycieli życiowej mądrości. Oczywiście, ciągle nie można tu jeszcze mówić o filozofii *sensu stricto*, niemniej poszczególne pojęcia, a co za tym idzie, konieczne dla określenia ich terminy zaczęły pojawiać się wcześniej. Ludowi nauczyciele piszą też jakieś dzieła filozoficzne, co już stanowi następny etap w rozwoju języka filozoficznego. Zapewne większość tego piśmiennictwa, jak sugeruje Cyncero, wyszła ze szkół epikurejskich, ale nie wyłącznie. Cyncero, podejmując swe zadanie wielkiego rzymskiego eklektyka, miał już do czego nawiązać zarówno przy wykładzie doktryn, jak i czasami od strony czysto terminologicznej. Podobnie wygląda rola Lukrecjusza, propagatora nauki Epikura. Ten fakt nie zmniejsza znaczenia obu wymienionych pisarzy w dziedzinie pogłębiania i systematyzacji myśli filozoficznej w Rzymie, jak również nie osłabia ich wkładu w tworzenie się naukowego, specjalnego języka filozofii.

RECHERCHES SUR LES ORIGINES DE LA LANGUE PHILOSOPHIQUE À ROME

Résumé

La présente étude essaie de jeter quelque lumière sur deux problèmes connexes: l'éveil de l'intérêt pour la réflexion philosophique à Rome et la formation de la terminologie scientifique de la philosophie. La première question est à mettre en rapport avec l'activité des „philosophes populaires” ou latins et, d'autre côté, avec le fait, chronologiquement antérieur, de l'apparition et de l'essor rapide de la littérature, surtout de la poésie latine, imitant des modèles grecs. La réflexion philosophique populaire fut le domaine de poètes, d'orateurs, plus tard l'objet de l'enseignement de divers maîtres de sagesse pratique. Evidemment, il ne saurait y être encore question de la philosophie *sensu stricto*, néanmoins certaines notions, et

⁴¹ Por. Collart, jw. s. 3, 37 nn.

⁴² Por. J. Préaux. *Deus Socratis (de Varron et Cicéron à Tertullien)*. „Revue Belge” R. 35:1957 s. 345.

à leur suite des termes nécessaires à leur désignation, firent leur apparition assez tôt. Ces maîtres populaires écrivirent quelque chose comme des ouvrages philosophiques et ce fut déjà l'étape suivante dans le développement de la langue philosophique. La majeure partie de cette littérature sortit probablement — comme le suggérait Cicéron — d'écoles épicuriennes, mais pas seulement. Dans son travail d'éclectique, Cicéron eut déjà des antécédents aussi bien pour ce qui fut du fond que, parfois, pour ce qui fut de la terminologie. Lucrèce, propagateur de la doctrine d'Epicure, se trouva dans une situation analogue. Ce fait ne diminue cependant pas la signification de ces deux écrivains en ce qui concerne l'approfondissement et la systématisation de la pensée philosophique à Rome; il ne diminue pas non plus leurs réalisations sur le plan de la terminologie de la philosophie.